

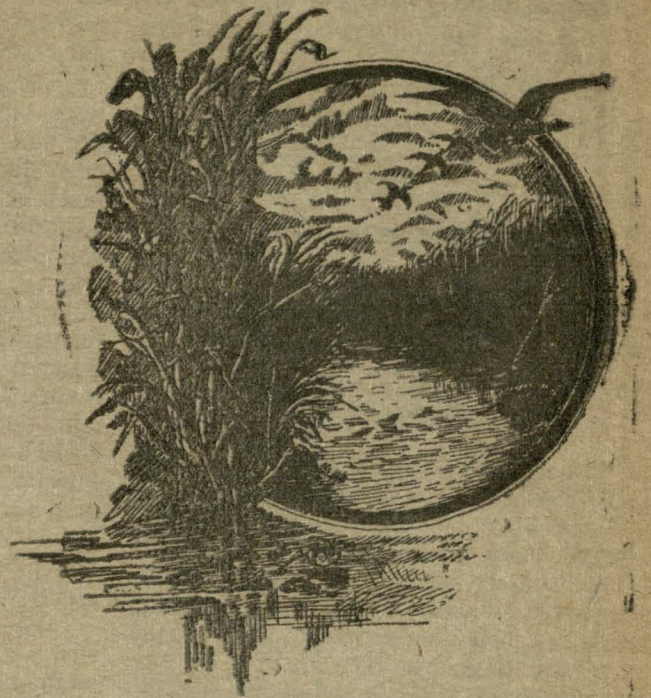
KRYNICA

BIEŁARUSKAJA
Chryścijanska - Sialanskaja Hazeta.

REDAKCYJA i ADMINISTRACYJA:
Zawalnaja wul. 7; ad 9-6.

„KRYNICA“ KAŠTUJE:

na hod 300 mk., na paŭhoda 150 mk., na 3 miesiacy 75 mk.,
asobny numer 5 mk.



Č wyhawarywajecca jak polskaje ez i rasiejskaje ч, a Š—jak sz i ш.

Ab miry u Ryzie.

U stolicy Łatwii Ryzie niedaŭna padpisany mir miż Polščaj i Bałšawikami. Pa hetanu miru da Polščy adyšoŭ wializarny kusok našaj Bačkaŭščyny Biełarusi.

Hranica prawiedziana bolš-mieniš pa linii ad Pinska, miż Maładečnam i Minskam, na Dzisnu i da hranicy Łatwii. Biełaruskija Ziemli na zachad ad hetaj linii nazwali Republikaj Polskaj, a na Ŭschod nie Rasiejskaj republikaj, ale sawieckaj republikaj biełaruskaj, tolki da jaje majuć należyć zdajecca usiaho šeść pawietaŭ Mienščyny. A usia astalnaja Biełaruś, jak Witebščyna, Mahiloŭščyna adyšla da republiky sawieckaj rasiejskaj.

Dyk niezrozumieła dla nas, čamu tak doŭha tarhawalisia u Ryzie palaki z bałšawikami za našy biełaruskija Ziemli. Widać Ziamielka naša nia tolki nam, ale i susiedziam našym karysna i patrebnja.

Ale nia ű hetym sprawa. Miru űsie zadajuć, mir patrebnj, dałoj wajnu. Čużackija wojny, jakija aź dahetul adbywalisia na hrudziach Biełarusi i za Biełaruś, wysmaktali z biełaruskaho sialanstwa apošnija soki. Čas pačać užo adżywać, wyleczywać rany. Dyk woś mir hety, što padpisany u Ryzie, ci jon sapraŭdy prynios nam mir? Daj Boža, ale niešta nia wierycca. Mir hety maje ű sabie čarwiaka, jaki jaho tačyć budzie.

Mir hety, paminiuŭ najkrapčejšuju aporu—sprawiadliwaść, a apiorsia tolki na aruży. Palaki zastrašyli bałšawikoŭ, dyk tyja i padpisali mir.

Sprawiadliwaść-ž u asnowie hetaho miru nima, bo jon padzialiu našu Biełaruś, raździor našu Bačkaŭščynu. U Ryzie na pierahaworach pradstaŭnikoŭ ad Biełarusi nia było, ich nie zaprasili. Dyk ciż Biełaruski narod, jaki tak borzda adradžajecca, jaki takimi šyrokimi šahami idzie da swajno samabytnaho żyćcia, ciż narod naš nikoli uia űstupicca za swaju Bačkaŭščynu? Jasna, što jon budzie imknucca z usich sił da niepadzielnaj i niezaležnaj Biełarusi,

bo tolki ű hetym sčjaście pracouneho siar-miažnaho narodu.

Dy kab-ža u hetym była usia biada. Ale nie. Ci bałšawiki mir padpisali sčyra, nia dumajućy jaho łamac, prychozicca sumniwacca. Kab bałšawiki dumali datrymać mir, dyk jany nia bylib bałšawikami. Ab hetym dobra wiedajuć i Palaki, kali jany hetaž samaje časta tłumaćyli ab litoŭska-bałšawickim dahawory. Tymbołš, što bałšawikoŭ, jak takich, nie adna zahranicnaja dziarżawa nie przyznała. Dyk, ci jany spoŭniać mir, ci nie, to űsioroŭna atkazywajuć jany sami za siebie i tolki.

Ale zhozimsia s tym, što bałšawiki, kali nia dzieła swajho prakanańnia, dyk dzieła słabaści złamac hetaho miru nia zmohuć, to heta išče nie znača, što nowaja Rasieja, nie bałšawickaja, prymieć za dobruju marku ryski mir, jaki zachodniuju Biełaruś addaŭ Polščy; bo jak dla polskich nacjonalistaŭ zachodniaja Biełaruś „Polskie Kresy“, tak dla nacjonalistaŭ maskoŭskich Zachodniaja Biełaruś „Северо-Западный Край“. Znača, wyhladaje tak, što palaki z maskalami (nie bałšawikami) uznou za nas i na našych hrudziach woźmucca za čuby, jak było dahetul. A zdarycca heta možu, bo mir u Ryzie na pierastarelych, niahodnych, daŭniejšych apiorsia asnowach, dyk i skutki mahčymy daŭniejšyja, niahodnyja.

Aprača usich henych ciomnych dumak ab ryskim miry, treba išče dałućyć i toje, što hranica, jakaja razrezała Biełaruś, prawiedziana, kazaŭby, pa wadzie. Nu tak, bo adna starana ad druhoj, ci hranicy adnej dziarżawy ad druhoj ničym nie addzielany: ani rekami, ani horami, ani moram, ani rożnymi narodami. Kruhom chwali Biełaruskaho narodu. Dyk ci možna praz wadu, praz chwali marskija prawieści hranicu? Pawedle nas—nie. A pawedle ryskaho miru wyšla—tak. Pażywiom, ubačym. Moža jak żydoŭskamu narodu pry pierachozdzie praz Čyrwonaje mora, chwali razstupilisia i dno asuŭyli, tak palakam i bałšawikam razstupiacca chwali mora biełaruskaho, kab jany zrabil sabie patrebnija hranicy. Bywajuć cudyl

Takija i im padobnyja dumki prycho-

dziać u haławu, kali pryhledzicca bliżej da ryskaho miru. Daj Boža, kab heny mir, byŭ sapraŭdy miram, bo pawedle nas mir zaŭsiody lepšy, jak wajna, ale ryski mir, na nieščjaście u swajej asnowie nosić čarwiaka niesprawiadliwaści, samalubstwa, čarwiaka wajny.

Ihnat Paparać.

KUTOK AB UNI.

(Pašla swiatkawańnia 3-aj hadoŭščyny ab-
wiasčenińa niezaležnaści Biełarusi)

Da kožnaho abjednańnia patreba abawiazkowa znajści supolny hrunt. Hetaž samaje pradusim treba skazać i ab Unii. Hawaryć ab Unii, ab abjednańni Cerkwy i Kaścioła ű Biełarusi, paminiuŭšy biełaruskuju sprawu jak takuju, nielha. S takoj hutarki n čoha nia wyjdzie. Tady nia budzie supolnaho hruntu na jakim mahčymy byŭ choćby pačatak abjednańnia.

Adradžeńnie Biełaruskaho narodu, jaho woła palityčnaja, narodnaja i socjalnaja—załoh najbołšaho, bo brackaho, duchowaho abjednańnia biełarusau katalikoŭ i prawasłaŭnych u adnych dumkach, u adnej wiery.

Čto bačyŭ Biełarusau prawasłaŭnych i katalikoŭ padčas swiatkawańnia u Wilni 25 i 29 sakawika sioletniaho hodu treciaj hadoŭščyny abwiasčenińa niezaležnaści Biełarusi, toj ab hetym našym abjednańni duža šmat zmohby skazać. Tady było jasna widać, što fanatyzm linie susim, rożnicy wiery prapadajuć i stwarajecca adna wialikaja biełaruskaja siamja, z adnej dušoju, z adnymi dumkami.

Dyk woś tolki tak nastrojena biełaruskaja duša zdolnaja być hruntam da abjednańnia biełarusau katalikoŭ i prawasłaŭnych u adnej wiery.

Ale nastroj chutka prachodzić, a treba dajści da taho, kab duša biełaruskaja

była takoj zašiody, kab jana tak była uzhadawana, kab jaje unutranny skład byŭ taki.

Da hetahož dojdziem praz biełaruskaje adradžeńnie narodnaje, palityčnaje socyjalnaje.

Ks. Ad. St.

Niezależność Biełarusi i Katalicki Kaścioł.

Ranicaŭ 25 sakaŭika 1918 h. u Mien-sku-Biełaruskim, u wiasnoŭych pramień-niach wiasnawoha ūschodzjačaŭ słońca, jak raz u dzień wialikaha chryścijanskaha świała Błahawieščanina (żwiastwawańnia), pašla haračych praz cełuju noč sprečak, Biełaruskaja Narodnaja Rada apawieściła niezależność Biełarusi. Byćcam taja lastaŭka, heta wiestka abudziła wialikuju rādašć paŭsiudy hdzie bjecca choć adno serca katalika biełarusa. Relihija, nakazujučy pa-wažać bačkoŭ, niamienš kaniečna nakazu-je pawažać bačkauščynju, jak supolnuju matku ūsiaho narodu. I jakim dobrym dziaciom nie balić serca, nie zachodzić slaźmi wočy, kali jany prymušany bačyc mnohawiekawuju kryŭdu, strašenny ždziek i horkija abidy swaho bačkauškaha kraju?! Dyk dzieła hetaho kachańnie matčynaho kraju, uzmacaŭlasia siarod świadomych biełarusau katalikoŭ maralnym pulsam relihijnych wierawańniaŭ i pierakonańniaŭ. Widziwym znakam pracy katalickaha biełaruskaha hramadzianstwa, jakaja papiera-dziła ahłašeńnie niezależności Biełarusi, była duža ščyraja, poŭnaja achwiarnaści praca u Biełar. Nar. Radzie ksiandza Had-

leŭskaha. Dawoli prychnilnym byŭ tady da biełarusau i ks. O' Rourke, jaki ū tuju paru kirawaŭ mierskaj dyecezijaj.

Nia treba mnoha hawaryć ab asnaŭ-nych adnosinach R.-K. Kaścioła da adra-džeńnia biełaruskaha narodu i niezależności Biełarusi: jano jasna. Ū adradžeńni ūsiech sławianskich narodaŭ, jakija naležać da wialikaj siamji katalickaj, (čechy, sło-waki, chorwaty, siahodnia i ukraińcy, sło-wiency) bačym spahadańnie Kaścioła i nie-małuju pomać z boku katalickaha ducha-wienstwa. Majučy swaje relihijnyja mety, Kaścioł adnak zašiody rad i choča p-mahčy koźnamu narodu ū tak waźnaj dla jaho sprawie wolnaha i niezależnaha bytu. Nat' dzikija narody paŭdzionnaj Afryki mnoha karystajuć z pomačy katalickich mišjenaraŭ, jakija, pracujuć nad dzikim ich jazykom i začatkami pišmienstwa, kła-duć pieršyja fundamenty pad budowu bu-dučaj ich samabytności.

— Što datyčyć biełarusau, dyk Ka-scioł nia tolki u asnowie akazaŭ swajo spahadańnie našamu adradžeńniu, ale i na praktyce. Biskup Denišewič i arcybiskup Ropp śmieła zaprotstawiali prociŭ tej nia-hodnaj raboty, jakaja žadała raztapać biełaruskuju narodnaść i pamiešać jaje saŭ-sim z narodnaściami susiednimi. Razam z imi, a nat' raniej jašče, pracawaŭ dla narodu hurtok ksiandzoŭ-biełarusau: Z Wilenskaj dyecezii heta byli: ks. ks. Had-leŭski, Stankiewič, Cikota, Piatrouŭski, Pia-karski*), Šutowič, Šolkiewič, Romejko i inš., a z Mahileŭskaj: ks. ks. Abrantowič, Łupinowič, Niemancewič, Chomič, Mat-wiejčyk, Astramowič, Lisouŭski, Chwiedźka, niabošcyk Budźka i inš. Szmat im pryšlo-sia cierpieć za swaje narodnyja pieraka-

*) Hety akazausia zdradnikam i wyradkam Biełaru-skaha Narodu. Red.

nańnia z boku abalaamučanaho endekami ksiandzami narodu. Jašče ciapier nadta-wialiki nacisk šowinistyčna nastrojennaha polskaha duchawienstwa na Biełarusi, ale nima tej siły, što moža ūstrymać dziaćiej narodu družna stajać pry swajej Bačkauščy-nie ū ciazkaju dla jaje časinu. Wytrywajmo!

Pryšoŭ 1919 h. i Biełaruš, zamiest stacca wolnaj i niepadlehlaj, apynułasja pad polskaj akupacyjaj i ū unutrannija sprawy Biełarusi zamiest prawawitaj Biel. Nar. Rady pačaŭ miešacca ... Waršaŭski sojm. Najpierš u Waršeŭskim sojmie ū sprawie budučyny Biełarusi wystupiŭ arcybiskup Teodorowič, wiadomy polski pa-tryot i čaławiek zdajecca rozumny, adnak tutaka jon, pad ūplywam ūsiepolskich za-chopnych prajektaŭ, saŭsim razminuŭsia tradycyjna z katalickim stanowiščam u ad-nosinach jaho da ūsiech narodaŭ, bo z ara-tarskaj trybuny publična ciešyusia dumkaju, što palaki pakončać publična z budawań-niem Biełarusi. Zachacielasia nadta armian-skamu arcybiskupu wialikaj Połšcy aź da Dniapra,

Ū 1917 h. u Wilni wydawiec „Dzien-nika Wilenskigo“ jaŭna kazaŭ, što pry dobrej polskaj pracy za 25 hadoŭ nia bu-dzie Biełarusau.

Ū padobnym duchu ułada (asabliwa Inspektor ks. Lubińniec. Red.) Wilensk. duch. seminarij rabiła ūplyŭ na klerykaŭ-wučniaŭ.

Szto kazaŭ niedaŭna ab biełarusach arcybiskup Hryniewiecki, ūsie dobra pom-nim.

Wiedajem takža, što niekulki tydniaŭ tamu dobra nam wiadomy wilenski panski palityk ks. Maciejewič u Waršaŭskim Soj-mie abwieščaŭ świetu, što biełarusau saŭ-sim nima!

Światkujučy trejciaju hadouščynu ab-wiaščeńnia niezależności Biełarusi, treba

Božaja Kara...

Božaja kara zyjšta na ziamlu. Ho-ład, choład i pamor dušaš ludziej miljona-mi. Jak muchi hinuć ludzi biez cany. A chto kwoly, abo praŭdaju chacieŭ by żyć-toj hinie u pieršy čarod.

Wialikaja ziamla. Boža! Čaho u jej nima, I chleba došić i topliwa mnoha i wa-dy čystaj kryničnaj aź nadta. Nie, mała hetaha prahawitym hultajam. Rasziesiušysia i razlohšysia u miahkich kresłach, jany pačali kamandawać, kab usie pracawali i im addawali. Druhija rasziesiušysia u ta-kich-ža kresłach im napierakor: Treba zra-bić tak, kab nichto ničoŭha i nikoli nie ra-biŭ, a pirahi sami z nieba padali.

I pačali pany bicca, a pirahi, praŭda, tak i palacieli na našy hałowy... Dy tolki žaleźnyja, stalowyja, wohnienyja. Dzie jon upadzie, tam usio nawakoł umiraje. Dzie jon laža, tam usio połymiem abyjmie. Dzie jon pralacić, tam ludzi hłochnuć i čmucie-juć.

Ad dymu, ad smoradu trupaŭ, aśla-pieli i pašaleli żywyja ludzi. Biehajuć, ska-čuć z miejsca na miejsca, kryčać, laman-tujuć, hałosiać. Zblutaŭlasia usio razam. Staryja, małyja, koni i świńni... Woš ū ta-kim natoŭpie prachodzić dni, tydni, hady. Pała parašli dzirwanom, lasy i sioly niščac-ca pa am, a żywina schudzieušaŭ, chwo-rawa rykaje, razam z ludźmi rawie, tolki razhałos kładziecca.

Jak taja hurba hnili, u jakoj kišmia kišać čerwi hidasnyja, tak i świet z jaho

ludźmi, zabyušysia na prystojnaść, hrech soramny čyniç. Atrutaj śmiarotnaj zapaha-nieny rozum i duch. Jak harełkaju biaz-miery zaliwajučysia, čyniać ludzi niepadob-nyja rečy. Adny sluchajuć pieršych, druhi-ja—druhich. Usio ūžo marna pajsło. Žon-ka i dzieci biez saročak chodziać. Kości s-pad ich žoŭtaj skury na wierch pawyda-wališa, a spynicca nia mohuć. Pamaleli ludzi. Nia mohuć apamiatawacca. Pany tolki ruki pacirajuć, dy śmiajucca, bo po-šwistam laciać pirahi žaleźnyja na hałowy ludziej; jak hraźnu zbrudžana ziamla maz-hiami čaławiečych parašceplawanych ča-rapou. Kroŭ zapiakłasia čwiordaju smurod-naju karoju na niwach, — a ludzi ačmu-celyja usio jašče taŭkucca, kišać, režuć adzin druhoha, pradajuć adzin druhoha, ta-mu, to druhomu panu. Pradaje brat brata, bačka syna, a syn bačku.

Božaja kara syjšta na ziamlu.

Zabylisja ludzi na Boha. Zabylisja, što usio im dawoli na ziamli. Wiasnoju uskrasicielkaju nie pajsli s sachoju, a pajšli wajnoju, Adzin u druhoha hatowaje ad-birać, adzin druhoha zabiwać.

A ziamla, jak maci ciarpialiwaŭ, zno-sić heta. Spadzajecca, što apamiatujucca jaje ratai i z malitwaju wybačennia wiernuc-ca da jaje hrudziej i ščyraju pracaj zahła-dziać swoj i maciary soram za pralituju kroŭ, zapasčapanyja hałowy.

Ziamlja wiedaje, što dzieci jaje nia douha tak pakinušy swaju imaci šaleć imuć. Pirahou pšaničnych z nieba nie daž-ducca, a zdabytyni swajej pracaj z ziamli,

pirahami karmić darmajedaŭ nia buduć. Wiedaje heta i koźny ščyry syn ziamli, ka-toraho žal i smutak ahartaje, uhladajučysia wakoł.

Jon ščyry syn ziamli, istotaj swajej rozumieje żyćciowuju siłu. Jon sercam čuje, što ziamlia nia moža być biaz jaho, a jon nia moža być biez ziamli. Jamu nia cho-čycca pirahou z nieba. Jamu soładki i syt-ny pirahi zdabytyja z ziamli.

Nijakaja siła nia zlomić u im hetaj praŭ-dy.

Jon wieryć, što pryjdzie na ziamlu ad Bo-ha pašłany Syn Praŭdy i Skaža:

— Hodzi!

I usie zrazumiejuć.

— A tym, jakija nie apamiatajucca i buduć dalej kamandawać, albo dureć, dyk ziamlja zahadaje swaim ščyrym dzieciam — ratajam: „Nie dawajcie majho chleba darmajedam“!

I usie ščyryja syny tak zrobiać: nie daduć chleba.

I nia buduć tahdy na ziamli Božaj usialakich čarwiakoŭ, hnili raznošačych, bo wymruć tahdy tyja apošnija, jakija nie pa-trapiać żyć na ziamli, nie pahaniuć jaje soramam.

I buduć tahdy na ziamli Božaj usio pa ludzku, bo sama ziamla biaz čała-wieka-rataja charastwa nie maje.

Jazep Pilipaŭ.

dobra adhraničyć pryncypowaje i praktyčnaje stanowišča R.-K. Kaścioła i jaho pradstaŭnikoŭ da sprawy biełaruskaj ad hałasoŭ ludziej ačadzieiŭšych panskim ducham, abo polskich ci palakujučych ksian-dzoŭ.

Chaj ŭwieś Biełaruskij narod i ŭsio biełaruskaje hramadzianstwa ćwiorda wieryc, što pamiż imi i R.-K. Kaściołam u sprawie adradžeńnia biełaruskaj narodnaści i dziaŭnaści pryncypjalnych niazhod nima i byc nia moža. Praktyčny pašledak takoha stanowišča—heta pytańnie blizkaho budučaŭ!

W. Skalmanoŭski.

Światkawańnie u Wilni treciaj ha-douszczy ny niezaleźnasci Biełarusi.

Sioleta heta najbołšaje biełaruskaje świata, jakoje prypadaje 25 marca, adbyło-sia duža uračysta. U im prymali učaście usie biełarusy, ŭsie našy dziejačy, usie arhanizacyi

Pačalasia światkawańnie nabaženstwam u Troickaj cerkwie. Padčas nabaženstwa było biełaruskaje kazańnia.

25-ho sakawika (marca) adbyłasia uračystaje pasiedzańnie biełaruskaho nacjonalnaho kamitetu, na jakim pramaŭlali Jaremič, A. Łuckiewič, ks. Ad. Stankiewič, Smolič, Čarapuk. Z usich pramoŭ jasna wyladała ćwiordasć i nadzieja u niezaleźnaść Biełarusi moža i u chutkim časie. Na pasiedzańni było poŭna biełaruskaho hramadzianstwa.

Dziela toho, što dzień 25-ho sakawika prypaŭ u Wialikuju piatnicu, dyk jak nabaženstwa u kaściele, tak i naahŭł publičny abchod hetaho świata byŭ adłożany u 29-ho sakawika.

Dzień hety wialiki i historyčny. U hety dzień padčas nabaženstwa u kaściele, pieršy raz u Wilni (nie haworačy ab staradajnych časach) pijałisia biełaruskija pieśni, a pašla hawaryłasia biełaruskaje kazańnie. Bonifaterski kaściołok byŭ blizu pierapouńieny. Nastroj u wa ŭsich paważny i radasny. Paŭsim chor biełaruskich dziełak adpajaŭ biełaruskij hymn „Boža, što ka-lis narody“.

S kaścioła pajšli ŭsie u klub. Dzieci, z usich biełaruskich škol taksama światkawali swajo narodnaje świata. Dzieciacy abchod pačalasia z pramowy M. Hareckako. Pašla dzieci pijałi pieśni, hawaryli wieršy. Nastroj wiasioły, uračysty. Sala u biełaruskim klubie poŭna biełaruskich dziełak.

U 8 h. wiečaram hetahoz 29-ho sakawika, adbyłasia publičnaje światkawańnie niezaleźnasci Biełarusi u klubie.

Atkryŭ wiečar Ant. Łuckiewič. Tady Biełarusai witali susiedzi našy. Ad palakoŭ p. Mickiewič z „Odrodzenia“, ad żydoŭ Dr. Wygodzki, ad ličwinou praf. Krau-jalis. Za ŭsie prywitańnia dziakawaŭ adzin z siabraŭ Wilenskaho biełaruskaho nacjonalnaho kamitetu.

Na scenie adyhrana dramatyčnaja pjesa „Butrym Niamira“ — Fr. Alachnowi-ča.

Ŭsio światkawańnie skončyłasia z wialikaj radościu i padjomam ducha. Kožny, chto padčas hetaho świata pryhledziusia da biełaruskich sił, biełaruskaho ducha, musić

u duży skazać: żywieć Biełaruś, żywieć jaje uarod, nima siły, jakajab zmaħła jaho zdušyć.

Učasnik.

DUMKA.

Kab Ty, o Boža, na ziamlu
Zyšoŭ na čas, zabyušy raj,
I tut pad iham ździeku i niawoli
Pabačyŭby naš rodny kraj;

Jak tut hałodny, bosa j hoły
Narod abkradzieny żywie
I skolki ran jon maŭe ŭ sercy
I jak ślaźmi jon duży rwie.

Što chatka—to biada i hora
I śłoz usiudy poŭna tam—
Tadyb krywawymi ślazami
Ty, Boža moj, zapłakaŭby i sam.

I prašwiaciŭby moža Ty narod
Tak ciazka skuty ciamnatoj,
Kab jon bardziej paznaŭ kim jość
I palubiŭ bardziej kraj rodny swoj.

Tady napeŭna hora znikłab,
Narod tadyb užo nie płakaŭ,
Jamu nia treba užo bylob
Apieki maskala, ani palakaŭ.

Karanik.

Da nas piszać.

ŚŁONIM. Na Kazimiera zaŭranki zapiajali, pakazalisia husi, špaki. Wiasna. tolkiž nia wierycca... Jak i u mirny dahawor, bo woś zapiajali iznoŭ wajennyja ptuški, harmaty. Dziela čaho stralajuć — Boh ich wiedaje. I trudnaž zhađać, siedziačy n hłuchoj wiosce pad Ślonimam taksama hłuhim horadam. A tykiž stalajuć i učora i sioŭnia. Adny kažuć, što bytcam maneŭry, biežancy strašeć wajnoju, a żydy kažuć, što wajny nia budzie. Tolkiž čaławieku ruka mleje u rabocie, bo tki iznoŭ stralajuć, a takaja wiasna rańniaja...! Kab Boh pazwoliŭ u spakoi pasiejać, choć tu-ju krychu, što astałasia. Bałšawiki paławinu bulby zjeli i chleba paradačna, polskija sałdaty siena i awios: nu, kury, dyk heta hłupstwa, adnak parsiučka tyki škoda, a pryšli sałdaty, i nawieźta polskija, zahnali za horku i pakłali na woz. Ależ stralajuć na što? Boh ich wiedaje! A susiedzi spračajucca:

— Jak dumaješ, Janka, nadzieŭ ziamli budzie?

— A budzie, jakže, kab nie? Toż wun Antoś kapyty zadziŭr, dyk zaraz i nadziaili try aršyny, a to i bołš.

— Janka, Janka! ty ŭsio śmiaješsia; ja ab toje pytajusia, što letaš u nas u wołaści toj pan, jak jaho?... kab jon zdurnieŭ... jak jon nazywaŭsia?

— A, toj „straźnik krasowy“, i nia warta było prypaninać. Jon peŭna i sam ciapiŭ u swaje abiecanki — cacanki nia wieryć. Bo dla nas nadziehu nijakoha i nia budzie. Pierš buduć sałdatam wydziałać, a pośle jašče kamu. Nam, brat, lab choć na srok jaki adpuścili pa kłapciu hruntu, što wun wałajucca šeść let, a i to chwihu. Zia-

mła pustuje, a nia ruš jaje, a začepiš, tak dawaj „tzeziaka“, kali jana pieršy hod i pracy nie warta. Ja nawiet maju pudou kolki aŭsa, što schawaŭ ad sałdat, a i toho na swaim nie maju hdzie sieić, a i na „tzeziaka“ nia budu, chiba pradam, bo wun i stralajuć...

— Ale, stralajuć.

Jazep Harotny.

LIDA. Ciazka żywiecca tut našamu mnohapakutnamu narodu, zdadzienamu na łasku i nie łasku pawiatowaj administracyi, jakaja prawodzić u żyćcio usie tyja pryjomy, jakija praktykawaŭ niadobraj pamiaci carski urad. Biełaruskich škol adčyniać nie dajuć, wučyciali tych niekulkich škol, jakija istnujuć zjaŭlajucca mučanikami światoj idej pašyreńnia ašwiety siarod swaich bratoŭ u rodnaj mowie. Asabliwa u ciazkich warunkach prawasłatinaje hramadzianstwa. Jamu nia wolna wučycca pa kniżkach, drukowanych hraźdankaj. Kali nawiet u prywatnych školach, utrymowywanych na srodki sialanstwa zauważana budzie biełaruskaja kniżka, drukawanaja hraźdankaj, takaja škola zaraz začyniajeca, kniżki kanfiskujucca, a wučycielu pahrazaŭje arešt. Bywała i takaje zdareńnie, što prawasłaiŭnye biełarusy pawinny byli dawać utrymańnia polskamu wučycielu za toje, što u jaho školcy wučyłaš usiaho 6—7 wučniaŭ katalikoŭ. A tych sialan, jakija admaŭlališ dabrawolna hetaje utrymańnie dawać, nie abchodzili biez pabojaj i u rezultacie palicyja pry obysku zabirala astatniaje. Za usiakim wučycielem i duchoŭnikom, katorych paważajuć sialanie, idzie mocnaje špiaoŭstwa, časami hetaja asoby prosta zazywajucca jakimkolwiek panam da siabie i papieradzajucca, što kali jany paśmiejuć „ahitawać“ to zaraz za buduć aryštawany. Niekatorym wučycielom zabaraniajuć wučyć dziełak pa biełaruskim z taje pryčyny, što jany „bałšawiki“, ale tut za hetym samym asobam, prapanujuć wučyć dziełak pa polsku. Braty našy, rodnyja, nawučycie nas, što nam rabić.

A leś.

ASZMIANA. Načalnik rajonu 10 sakawika začyniŭ biełaruskiju školu u wioscy Alanicy Bienickaj hminy.

Wioska KAMIELISZCZYNA, Daŭhinaŭskaj wołaści. U našaj wakolicy polskija zaŭniery raspuścili ćutki, što skora ich žmienić Biełaruskaja dywizija i sialanie ciapiŭ čakajuć prychođu biełaruskaho wojska.

m. DAUHINAWA. Nia hledziačy na toje, što miasteska našaje dosyć wialikaje, Biełaruskich dziełak školnaha uzrostu wielmi mnoha, u nas sioleta nima ni adnaje školy. Žychary nadta turbujucca, kab choć na budućy hod adčynić biełaruskiju školu.

m. BUDSŁAU. Sialanstwa našaj wakolicy świadomyja biełarusy. Jany nia mohuć zabycca ab himnazii, što letaš palaki zakryli. Sioleta u našaj hminy istnujuć dzwie prywatnyja biełaruskija školki. U samym Budslawie i u wioscy Kamarowo. U pieršaj wučycielka P. Budźka, a u druhaj N. Michajlouškaja; wialiki brak u hetych školkach padručnikau i na aħuł školnych pryładaŭ. Adnosiny da škol z boku sialanstwa wielmi pryčilnyja.

m. WIAZYŃ Wilejskaho paw. U našaj hminie pa wioskach żywie šmat biełaruskich wučyciałoŭ, ale usie jany siadziac biez żadnaje pracy, acirajuca doma pry haspadarcy i tolki. Szkoł nima, bo sialanstwa wielmi biedna i utrymowywać wučyciałoŭ na swoj kość nia moža.

ŠTO ČUWAĆ NA SWIEGIE.

HORNY ŚLONSK!

Na Hornym Ślonsku niedaŭna adbyŭsia plebiscyt. Wiedama, hena staronka była niekali ūsia polskaj, ale niemcy jaje zniemcyli u nikatorych miastach saŭsim. Dyk i pašledak plebiscytu wyšaŭ nie na karyść Polšcy. Kab dy jšče palaki bolš pilnawali Ślonska, a nie žadali zaharnuć ziemlaŭ biełaruskich i litoŭskich z našaj Wilniaj, dyk mahlib bolš skarystać i sa Ślonska.

NARADA u BRUKSELI.

U chutkim časie u Brukseli adbudziecca narada Lih narodaŭ u sprawie Wilenščyny i Wilni. Na naradach apraća litoŭcaŭ, buduć i biełarusy. Jość nadzieja, što narada hena Wilniu prysudzić Litwie.

PAŬSTAŔNIE BIEŁARUSAŬ.

Hazefy pišać, što biełarusy zrabili wializarnaje paŭstaŔnie prociŭ bałšawikoŭ i zaniali swaju stalicu Miensk i abwieścili Bielaruś jak niezaleźnuju respubliku. Da biełaruskich paŭstaŔcaŭ pryłučyłaŭ woŭmaja bałšawickaja armija.

NIESPAKOJ u NIAMIECČYNIE.

Apošnim časam u Niamiecčynie duža niespakojna. Usiudy zabastoŭki rabočych, usiudy baračba s palicyjaj. ZabureŔnia hetaja robiac niamiecckija kamunisty. A pryčyna hetaho ŭaludzkija warunki Wersalskaho miru, jaki niemahčymyeli rečaŭ wymahaje ad niemcaŭ.

Z ŽYĆCIA LITOŬCAŬ.

9 sakawika u Koŭnie niechta z metaj zabić ministra spraŭ zahraŔničnych Dr. Puryckisa, wystraliŭ u wakno kwatery ministra. Pašledkaŭ nijakich.

U Litoŭskim sojmie apracowywajecca ustawa techničnaj školy.

Prašwietnaja komisija u sojmie pryhataŭlaje plan: stancyi dzieła došledu nad pryrodaj, a taksama dumaje ab muzyčnaj škole pry ministerstwie ašwiety.

Urad respubliki Litoŭskaj užo daŭno nadzialaje ziamloj biez siamielnych i mała ziamielnych. Dyk pany duža nia lubiac Litwy, a sialanie naadwarot, nadta rady z takich paradkaŭ.

ČIKAWAJE BRACŬTWA.

Padčas abiedu u Ryzie, pašla padpisaŭnia miru polska-bałšawickaho staršynia polskaj delehacyi Dombki caławaŭsia sa staršynioj delehacyi sawieckaj Joffe. Wot dyk pakumilisia.

PRACA MITRAPLITA SZEPTYCKAHO

Mitrapalit Szeptycki haława Ukrainskaj Umijackaj Cerkwy wybirajecca u Prahu českuju, kab abhawaryć sprawy relihijnyja usich sławianskich narodaŭ u Eŭropie.

KOLIAC WOKA.

U Trabach Ašmianskaho paw. Ks. J. Kondrat idzieć prociŭ biełaruskich škol. Szkoły hety jamu niejek kolać woka. Jon ich nia možeć ciarpieć. Probošću, apomnisia, za Ciabie heta zrobieć palicyja, heta nie twaja sprawa!

Kryehu ab haspadarey.

AHLAD JAHADNIKAU WIASNOJ.

Jahadnik treba ahledzić, admałdzić. Najraniej pačynajuc raspuskiwacca pupuški na malinniku, ahrestu i parečkach.

Z ahrestu i parečak treba zrezać, abrostyja močam staryja haliny, pašla ašciarožna abkapać nie nadta hlyboka kust, uwaźajućy, kab nie paškodzić maładym kareŔčykam, potym wielmi dobra padlic kusty hnajoŭkaj, zmiešanaj z karoŭjaha hnoj, kurnaha ci hałubiačaha (nadta karysny hnoj) i zwyčajnaha popiełu, usie heta dobra rasciorci i nia husta raźwieści.

Wiasnawoj paroj abkładać kustoŭ hnojami nia možna, bo napaduć čerwi, taki sposab robicca ū wosieni.

Hnajoŭkaj paliwać treba dwa razy: pieršy raz—jak paćnie raspuskiwacca liščio druhi—jak paćnie krasawać kust.

Na malinniku pawinna zrazać letašnja suchija niadoštyja i słabyja halinki, a maładyja treba padrazać pa trochu, kab strajniejšyja byli.

Pad malinnikom treba kolki razoŭ z wiasny i u lecie razwarušywać ziamlu i lubić jana duža kab padspać pad jaje pierahnoju z tresak i paliwać hetaj wyšej apisanaj hnajoŭkaj.

Maźliwa kusty wiasnawoj paroj pieresadzić kali jany nadta parazrastalisia, wykapać kust i ašciarožna nadzialic jaho na častki, kab byli u koźnaj častki halina z kareŔniami, tady sadzić u pryhatawanyja jamy.

A chto choće raźwieści maładniak, pawinien flansawać.

Ahrest flansujecca takim sposabam: uziać na kuście maładuju halinku (adnahodku), pryhnuć da ziamli napalawinu, ale kab nie adłamać ad kusta, ušcamiušy jaje dzieraŭlanyja wilački, nasypać padspod dobraj nadta hnojnaj ziamli i ŭkapać ušcamiušu halinu ū pryhatawanuju ziamlu. Hetaja halina puścić maładyja kareŔčyki i ū wosień budzie małady kustok, jaki pašla adrezać ad staroha kusta i sadzić asobna.

Ad adnaho kusta maźliwa zrabieć 5—6 flansaŭ, ale pawinna być wielmi dobraya pierahnojennaja ziamla, bo flansawaŭnia słabić kusty.

Parečki flansujuc hetak: biaruc letašniuju maładuju halinu, zhibajuc na niekolki častak tak, kab na koźnaj było 6—7 woček i utykajuc u duža dobra hnojnuju ziamlu došć hlybaka, pakidajucy na wiešie nia bole 2—3 woček, z jakich da wosieni wyraście liščio, a z tych što buduć nachodzicca ū ziamli wyrastuc kareŔnia. Kuścik małady treba pilna paliwać pakul nie raskrucicca liščio.

Malinnik pierasadźiwajecca ū žniuni. Jaho treba dzialić jak pisana wyšej ab kustoč, ahresta i parečak.

Što datyčycca sliŭnika i wiśni, to lepš, kab byŭ hlinisty pieramiešany z torfam, hrunt. Sadzić treba ū sakawiku, ci krasawiku i paliwać aź pakul nie raspusciacca.

Ani wišniaka, ani sliŭnika starohanielha padrezać, Truskaŭki i paziemki treba abkapać za wiasnu kolki razoŭ, a jakija patrebna pjerasadzić, paabrezać wusy i wielmi dobra paliwać hnajoŭkaj. A kali paćnuć krasawacca, to dobra, chto maje mahčymaść, ablaźyć kuściki močam dla zatrymaŭnia wilhoci.

Nanowa truskaŭki i paziemki treba sadzić u žniuni. Hrunt pawinien być syty. Nia lubiac zasuchi.

L. K.

„Sacha“.

Ż WILNI.

Ksiandzy palitykujuc Wilenskiia.

Ksiandzy nie tpaciać nadziei na swaje palityčnyja prawy. Idućy za przykładam ks. Lubianca pawoli, ale upoiysta starajuca zrabieć z kaściołaŭ mitynhowyja sali. 28 III. naprzykład ū Astrabramskim kaściele z ambony ludzi dawiedalisia mnoha čaho nowaha, a asabliwa, što biełarus, litwin, francuz i ūsie inšyja nacyi nia mohuc ličyc na apieku Matki Boskaj i inšych šwiatych. Nawat i tyja katoryja buduć hałasawać za Litwu ci Bielaruś nia mohuc ličyc na ich łasku, bo ūsie jany apiakuiucca tolki palakami!

Dyk wot da jakoj dziłkaści my ū Wilni dażyłisja!

Bałšawickim šlacham. 28 III. ū harackoj sali Waršaŭskaja encedyja ustroiła tak zwany „wiec ū sprawie prynaleźnaści Wilni“ Biez apieki „biezstaroŭnich“, sałdat taksama nie abyštosia, choć, što praŭda, jany z wintoŭkami ū zalu nie pakazywalisja, a astalisia dzieła ūsiakaj patrebyna schodzie.

Skład prezydymu, rezalucyi, ūsio inšaje było jak wyiawilasja, зробlena zahadzia.

I telehrama na imia Piłsudskaho była, jak zaiawili na schodzie wysłana taksama zahadzia. Nawat kwatery kancelaryi i skład nibyto stworanaha na schodzi kamitetu abarony Wilni ūsio było zahadzia narychtawana i nijakoj abhaworcy nie paddawana, choć što praŭda, nia było i kamu, bo na schod sabrałosia tolki z dźwie sotni raziawaŭ. Čikawa, na što byŭ schod? Wilnia nie paddanaja bałšawikoŭ, a endeki nie bałšawiki, kab zacwiardźali prysłanych z Waršawy „panoŭ“ nia mohucy nawat hawaryć, ci jany patrebny, ci nie.

Baby razijsisja. 30. III. pamiž palakami Wilenskimi piarunom razlaćelasia westka, što ū časie kali pałkownik Šardiŭni pradstaŭnik Lih Narodaŭ išoŭ pa Wostrabramskaj wulicy, na jaho napali kabiety „Wilnianki“ i začali kidać jajkami. z katorych adno papala ū haławu.

Pryniaušy pad uwahu ūsiu kampaniju, jakuju wiazdie prociŭ Lih Narodaŭ Polska — Endeckaja prasa ū Wilni i „schod“ na katedralnym placy, nia trudna bačyc, chto i adkul hetym ūsim kiruic. Tak robiac „polacy“ z Lihaj Narodaŭ, dyk štož robicca i dumaicca rabić z biełarusami i litwinami i žydami?

Sud nad hram. M Birzyškaj. Redaktara „Straży Litwy“ majuc sudzić za nikatoryja staćci. Widać zašmat skazaŭ praŭdy.